

KONTTRA

KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ — RADOM —

nr
1/10

ZAWSZE Z NARODEM !

wywiad

Z PREZYDENTEM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
RYSZARDEM KACZOROWSKIM

ROK
II

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
RYSZARD KACZOROWSKI



W numerze:

NA STRONIE 3:
WYWIAD Z WIToldem RAKIEM,
PRZEM. "SOLIDARNOSCI" R.II.

NA STRONIE 4:
SIÓDMA ROCZNICA ŚMIERCI
JACKA JERZA

BEZ CZEGO RADOM MOŻE SIĘ OBEJŚĆ

W księgarniach pojawił się nowy plan Radomia, w którym uwzględnione przywrócone nazewnictwo niektórych ulic. I tak ul. Nowotki nosi na pewno nazwę marszałka Józefa Piłsudskiego, ulicy Marchlewskiego przywrócone uprzednią nazwę: Ferdynanda Fecha, marszałka Polski i Francji. Zmieniono część Dalekiej na ul. 11 Listopada; Bieruta na Kotarbińskiego z Dzierżyńskiego na Błanowskiego. Przyśiadając się uważniej planowi miasta można mimo to znaleźć parę czerwonych redzynek". Prym wien-
c.d. str. 3

Pyt.: Jaki jest stosunek władz Rzeczypospolitej Polskiej do wydarzeń zachodzących obecnie w Kraju?

Prezydent: To samo pytanie zadawało nam bardzo wielu zachodnich dziennikarzy po powołaniu Tadeusza Mazowieckiego na funkcję premiera PRL. Uważamy to za krok zrobiony we właściwym kierunku. Czekamy jednak prawdopodobnie dość długą drogę. Wiemy, że komuniści, którzy sprawowali władzę nad Polską i doprowadzili Kraj do ruiny, nie oddadzą władzy bez silnej presji społecznej. Nie mówię walki — bo to słowo nie jest chyba tutaj odpowiednie. Ludzie "Solidarności" weszli do rządu — jest to dobry początek. Napór społeczeństwa jest tak duży, że ilość ministrów z "Solidarności" czy innych ugrupowań może się zwiększyć. Margines swobody politycznej w Kraju jest duży, chęć nam o to, aby pluralizm polityczny w Kraju był jak najszerszy, bo tylko w ten sposób można odbudować system demokratyczny. Im więcej będzie teraz partii politycznych, im więcej ludzi będzie zaangażowanych w pracę polityczną — tym lepiej, tym krótsze oczekiwanie na wolne, powszechne wybory. Przedłużenie okresu oczekiwania na nie, nie miałoby najmniejszego sensu. Chęć o to, aby jak najwcześniej głos narodu mógł być uwzględniony przez tych, którzy Krajem rządzą.

Pyt.: W jaki sposób legalny Rząd Polski, Prezydent, w ogóle cały obóz legalistyczny będzie w obecnej sytuacji pomagał Polsce?

Prezydent: Tak jak poprzednio, najważniejszą rzeczą będzie informowanie opinii społecznej w Polsce o tym, co się dzieje na Zachodzie i jaki jest ich stosunek do wydarzeń w Polsce. Ponadto, przez tzw. Fundusz Pomocy Krajowej, poprzez który wspomagaliśmy wydawnictwa II obiegu, będziemy pomagali im dalej. Będziemy pomagać w formułowaniu programów politycznych, które oczywiście najczęściej odbywa się na łamach prasy wychodzącej w obiegu niezależnym

Pyt.: A jakie w tej chwili są główne kierunki oddziaływania władz Rzeczypospolitej Polskiej w stosunku do emigracji? Mamy przecież wciąż do czynienia z wysiłkami komunistów "przerobienia" emigracji niepodległościowej w "Pelenię", z amputowaniem tego, co nazywamy "polskością polityczną", ze sprowadzeniem jej bliżej tylko do folkloru.

Prezydent: Przez 50 lat naszej działalności poza Krajem, licząc od września 1939 roku, zbudowaliśmy cały szereg instytucji politycznych, społecznych, oświatowych, kulturalnych. Instytucje te zastępowały normalne państwo — dla większości Polaków poza granicami Kraju. W tej chwili tymi pracami, poza Rządem Polskim, kieruje Rada Polonii Welnego Świata. Nie widzę powodu, aby na jej miejsce wprowadzać jakieś ciało, które miałoby ją zastąpić. I to tylko dlatego, że byłoby ono uzależnione od ambasad i konsulatów PRL. Z 66 ambasadorów PRL, 64 należy do partii komunistycznej, a dwóch do pozostałych partii konesjonowanych. Prawdopodobnie większość społeczeństwa polskiego żyjącego na Zachodzie nie ma ochoty z nimi współpracować.

c.d. str. 2

NIEPODLEGŁOŚĆ — CO TO ZNACZY ?

29 grudnia sejm PRL dodał orłowi koronę a nazwę państwa ustalił na: "Rzeczpospolita Polska". Tylko jeden członek na posiedzeniu Senatu PRL zwrócił uwagę, że korona w godle państwowym nie jest jakąś ozdobą lecz symbolem niepodległości, a nie ulega wątpliwości, że Polska nie jest jeszcze niezależnym państwem niepodległym. Dlaczego nie udadzą się żadne, nawet najśmielsze reformy gospodarcze w Polsce, a prawie wszystkie udaje się innym krajom? Rządzonym nieraz po dyktatorsku, tak jak chociażby Korea, Tajwan, Hiszpania etc.! Podstawowym i jedynym gwarantem powodzenia jakichkolwiek reform jest NIEPODLEGŁOŚĆ. Główne warunki jej zaistnienia to:

- wyłonienie suwerennego rządu Rzeczypospolitej poprzez wolne i całkowicie demokratyczne wybory
- militarne uniezależnienie się poprzez usunięcie obcych wojsk z terenu naszego państwa
- polityczne uniezależnienie się poprzez wystąpienie Polski z Układu Warszawskiego.

Te w imieniu rady politycznej tego wojskowego układu władzę w Polsce sprawuje zarówno prezydent Jaruzelski, jak i premier Mazowiecki.

W "SW" nr 4/89 z Opola ukazał się znaczący artykuł, którego fragmenty — jak sądzę — mogą bardziej uzmysłowić Wam — drodzy czytelnicy — potrzebę walki

c.d. str. 3

ZAWSZE Z NARODEM

Tak samo nie widzę sensu tego, o czym się od jakiegoś czasu mówi: spotkanie "ekrakiego stołu" Emigracja - Kraj. Nieprawda bowiem, że zostały pokonane bariery między Krajem a emigracją. Te bariery między Narodem Polskim a emigracją niepodległościową nigdy nie istniały! Byliśmy zawsze bardzo żywo związani z Narodem. Nic nas od Narodu nie dzieliło! Jeśli istniały bariery - to one w dalszym ciągu istnieją, ale są to bariery między emigracją niepodległościową a przedstawicielami reżimu, który w dalszym ciągu rządzi Polską.

Pyt.: Jak Pan Prezydent określiłby rolę władz Rzeczypospolitej Polskiej na arenie międzynarodowej? Czy jest ona tylko symboliczna?

Prezydent: Od roku 1972, gdy ostatni przedstawiciel RP przestał być uznawany - przez Państwo Watykańskie - nie mamy formalnych stosunków dyplomatycznych z krajami, w których żyjemy. Prawie wszystkie państwa uznają PRL i utrzymują z nim kontakty natury dyplomatycznej. Natomiast przez nasze organizacje społeczne i polityczne mamy bezpośredni dostęp do polityków, którzy tymi krajami rządzą. Możemy więc przedstawić nasz punkt widzenia na sytuację w Polsce. W ostatnich kilku tygodniach naszą siedzibę odwiedziło około 15 agencji i dzienników zachodnich. Przed kilkoma dniami przyjmowałem korespondenta "New York Times", zapowiedział się dziennikarz włoskiej "La Stampa". W ten sposób mamy możliwość informowania społeczeństw na Zachodzie, jaka jest sytuacja w Kraju i jaki jest nasz stosunek do tego, co się tam dzieje. Ponieważ w tej chwili najważniejszą sprawą jest wyciągnięcie Polski z nędzy, w jaką została wtrącona przez dotychczasowe rządy komunistyczne, zachęcamy naszych rozmówców do inwestowania w Polskę. Uważamy, że inwestycja w Polskę jest dobrą inwestycją. Oczywiście pod pewnymi zastrzeżeniami, które spowodują, że pieniądze te nie zostaną zmarnowane.

Pyt.: Czy w tej nowej sytuacji można jeszcze mówić o penetracji i infiltracji emigracji niepodległościowej przez komunistów? Czy możemy uznać to za przeszłość?

Prezydent: To nie jest sprawa rządu Mazowieckiego - ta sprawa ma szerszy kontekst. To jest program Rosji Sowieckiej - program dominacji na świecie. Jak dotychczas Gorbaczow nie odciął się od tego programu epanowania świata przez komunizm. W dalszym ciągu będą więc próby nie tylko infiltracji, ale i zniszczenia emigracji niepodległościowej. Używa się do tego metod mających ogromny wpływ na sentyment człowieka pozostają - czego długo poza Krajem. Każdy człowiek chciałby za swego życia osiągnąć to, o co walczył. Niektórym się wydaje, że już nastąpił taki moment, w którym należy zrezygnować z gestu, jakim było nasze pozostanie poza Krajem i pojechać tam. Nie wiem czy wyjedzie wielu, ale na pewno tacy się znajdą.

Pyt.: Kilka lat temu, w katolickim miesięczniku "Znak" napisano ankietę, w której znanych ludzi polskiej nauki, kultury, polityki pytano o ich definicję polskości. Z takim samym pytaniem zwraca się do Pana Prezydenta, mając świadomość, że odpowiedź będzie odpowiedzią człowieka od blisko pół wieku przebywającego na obczyźnie...

Prezydent: Jesteśmy kustoszami symboli Polskiej Niepodległej, płaczący Prezydenta Rzeczypospolitej, tradycji Urzędu. Wiemy, że mamy to przekazać w ręce suwerennego Kraju. Nie wiemy, kiedy to nastąpi. Warunkiem zwalnającym nas z tego obowiązku czuwania nad symbolami niepodległości będą wolne, powszechne wybory w Polsce, które wyłonią parlament. Parlament z kolei wyłoni rząd który będzie jedynym środkiem władzy na ziemi polskiej. Taki rząd, który o wszystkich sprawach będzie pobierał decyzje bez oglądania się na sąsiadów. Będzie to symbolizowało suwerenność narodową. Nie mówię tu oczywiście o konieczności dbania o stosunki debroszadzieckie. W ręce tak wybranej sejm przekażemy - aby to nastąpiło jak najszybciej - symbole niepodległości.

Pyt.: A czy możemy za wolne uznać wybory, które odbywać się będą na terytorium, na którym stacjonują wojska sowieckie?

Prezydent: O wolnych wyborach możemy mówić tylko wtedy, gdy żaden czynnik zewnętrzny nie ma wpływu na to, w jakim kierunku te wybory pójdą. Obecność wojsk, które są ramieniem obcego mocarstwa z miejsca pogarsza sytuację. Myślę, że zanim dojdzie do wolnych wyborów, Polska zachowując debroszadzieckie stosunki, doprowadzi do opuszczenia Kraju przez wojska sowieckie, które są ni czym innym, jak narzuconym gwarantem obcych interesów. Nie wyobrażam sobie, żeby nasza godność narodowa pozwalała na to, aby na naszym terytorium pozostawały obce wojska. Te wojska nie są u nas dlatego, żeśmy przegrali wojnę! Niemcy - a takie porównania się czyni - są w zupełnie innej sytuacji. Oni przegrali wojnę i w warunkach kapitulacji przyjęli obecność obcych wojsk. My, Polacy, byliśmy w obzbie zwycięzów - co prawda owoce tego zwycięstwa były dla nas bardzo gorzkie - i wojska sowieckie nie powinny się u nas znaleźć. Nie potrzeba było w Polsce okupacyjnych garnizonów.

Pyt.: Zanim, po niespodziewanej śmierci śp. Prezydenta Kazimierza Sabbata, został Pan 19 lipca 1989 zaprzysiężony jako 9 z kolei polski prezydent, przez 3 lata piastował Pan funkcję ministra spraw krajowych Rządu na uchodźstwie. Jaka wrazenia, doświadczenia wyniósł Pan z bardzo częstych kontaktów z działaczami niepodległości w Kraju?

Prezydent: Było ich rzeczywiście bardzo wielu, przeciętnie po jednym dziennie. Wielu z nich pozostało moimi przyjaciółmi na zawsze. Cóż bowiem może ludzi łączyć bardziej niż wspólne ideały? Byli to ludzie przeważnie bardzo patrietyczni, przepełnieni najgłębszą troską o przyszłość naszego narodu. Dlatego znaleźli się w opozycji, czy też - jak my to określamy - stali się działaczami niepodległościowymi. Te spotkania były dla mnie zawsze ogromnym przeżyciem. Utwierdzały mnie w przekonaniu, że moja, nigdy nie zachwiana wiara w Naród była słuszna.

Pyt.: Ten wywiad będą czytać nie tylko emigranci - także Polacy w Kraju. Co chce im przekazać Prezydent Rzeczypospolitej, według polskiego prawa będący głową Państwa Polskiego?

Prezydent: Nie powiem tego w formie manifestu... Chciałbym po prostu przypomnieć czasy, gdy jako młody chłopiec w drużynie harcerskiej, śpiewałem pieśń, powstała jeszcze w okresie Powstania Styczniowego: "Z trudu naszego i znoju, Polska powstała by żyć...". Od tego czasu zmieniła się sytuacja na świecie, sytuacja zewnętrzna. Ale od narodu wymagamy tego samego: trudu i znoju całego społeczeństwa po to, aby doprowadzić do Polski Wolnej, Niepodległej i Suwerennej.

Panie Prezydencie, bardzo dziękuję za rozmowę.

NIE CHCEMY KOMUNY !!!

1. Nie chcemy komuny, nie chcemy i już
Nie chcemy ni sierpa, ni młota
Za Katyń, za Gredno, za Wilno i Lwów
Zapłaci czerwona hełeta
2. Za gwałty, za mordy, cierpienia i łzy
Za lata w niewoli spędzone
Za fałszy, oszustwa i cynizm tej gry
Nadzieje bestialskie stłumiłone
3. Od Jałty ten koszmar sowiecki już trwa
I z każdym wciąż rekiem narasta
Nie lękaj się walki, w szeregu dziś stań
Przed tobą czerwona hałastra
4. Czas błędów, wypaczeń już znudził się nam
Wymierzmy czerwonym już kępa
Czas Polskę wystawić rachunek swych strat
Niech płaci czerwona hełeta
5. Nie chcemy komuny, nie chcemy i już
Nie chcemy ni sierpa, ni młota
Za Radem, za Ursus, za Wujek, za Gdańsk
Zapłaci czerwona hełeta

ZACZNIEMY WALCZYĆ!

WYWIAD Z WITOLDEM RAKIEM, PRZEWODNICZĄCYM "SOLIDARNOSCI" ROLNIKÓW ZIEMI RADOMSKIEJ

Pyt.: Jest Pan nowo wybranym przewodniczącym radomskiej "Solidarności" RL. Jak zamierza Pan zabiegać o interesy rolników?

W. Rak: Przy pomocy związku "Solidarność", zgodnie z jego statutem, programem i wolą członków. Ale trzeba najpierw doprowadzić do prawdziwego zaistnienia związku poprzez wzmocnienie struktur, zorganizowanie biura; potrzebny tu jest duży nakład pracy. Czasy działalności partyzanckiej i podziemnej się skończyły, teraz trzeba przede wszystkim ciąglej pracy.

Pyt.: Udzieliliście jako Rolnicy Ziemi Radomskiej vetum nieufności dla polityki realnej premiera Mazowieckiego. Czy uważacie, że polityka rządu zmierza do zbankrutowania rolnictwa?

W. Rak: Obecna polityka rządu powoduje nieopłacalność produkcji w rolnictwie /np. mleka, żywności/. Spowoduje więc wycofanie się producentów, którzy zaprzestaną tej produkcji /do chłepów nikt nie dokłada!/. To oznacza brak żywności na rynku najdalej za pół roku i w efekcie puste brzuchy. 80% wydatków w budżecie przeciętnej polskiej rodziny idzie na żywność. Więc co oczywiste, załamanie tego rynku żywnościowego zmiecie niczym nagły podmuch rząd Mazowieckiego.

Pyt.: Czyli, że rząd chce pograć rolnictwo a zarazem i zniszczyć siebie?

W. Rak: Parlament uchwalił tzw. indeksację rolniczą którą zagwarantował wykupywanie produktów po cenach minimalnych, żeby zagwarantować rolnikom opłacalność a rząd tego nie robi. Jednego dnia ogłaszają ceny minimalne a już następnego mówią, że nie obowiązują. To przecież prowokacja!

Pyt.: Czy występujecie przeciwko rządowi Mazowieckiego?

W. Rak: Nie, to minister Mazowieckiego /Janicki/ występuje przeciwko nam. My bronimy polską wieś przed ubóstwem, rolnictwo przed załamaniem produkcji, a rząd przed zniesieniem go z powierzchni przez naród.

Pyt.: Nowym przewodniczącym "Solidarności" RL został wybrany Gabriel Janowski. Wiem, że go popierała większość wóbec tego spodziewa się Pan teraz zmian w związku?

W. Rak: Janowski uważa, że będzie to nowa epoka w historii związku, ja myślę podobnie. Janowski ma konkretny program, wizję, jest dynamiczny, założył Unię Gospodarczą, jest też współzałożycielem Towarzystwa Gospodarczego, wie np. jak ratować małe gospodarstwa chłopskie przed bankructwem. Sam prowadzi gospodarstwo, jest też wykształcony /tytuł doktora/ to po prostu energiczny menadżer jakiegoś rolnictwa potrzeba. Słysz prowadził miłą politykę, lawirował, dawał się manipulować, teraz z Janowskim zaczniemy walczyć! Bo on to potrafi, ma osobowość i nie ustąpi.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

BEZ CZEGO RADOM...

...dzie osiedle XXXV-lecia PRL. Już sama ta nazwa może budzić epery. Na tym samym osiedlu ednajdujemy ulice dwóch "wielkich" Polaków: Gemułki i Zawadzkiego. Gdy już ujawnione głównych winowajców Gmudnia 1970 /czy aby na pewno?/ zaiste co najmniej zdziwienie musi wywołać ulica towarzysza Wiesława. A paręset metrów dalej jest ulica innego "wielkiego" Polaka - Aleksandra Zawadzkiego, który wspólnie z NKWD krwawe rozprawił się z żołnierzami AK, WIN, NSZ. O samym Zawadzkim można powiedzieć, że był przykładnym stalinowcem i pułkownikiem NKWD. Postacią o podobnym profilu politycznym był Czesław Wycech, co nie przeszkadzało, by jedna z ulic Wielogóry nosiła jego imię. Na Janiszpolu jest ulica Alfreda Wnukowskiego, pułkownika UB, który za zdradę interesów Rzeczypospolitej i współpracę z NKWD poniósł śmierć z wyroku sądu Polski Podziemnej. Wyrok wykonał oddział "Izby" pod Skaryszewem w 1946 r. Czy nie byłoby rozsądniej ulicę tę nazwać imieniem tego bohaterkiego partyzanta? Z takim dramatycznym ekrsem związaną są nazwy ulicy 22 Lipca /dawniej Beliny Prażmowskiego/ oraz plac Zwycięstwa. Szczególnie plac Zwycięstwa /dawniej plac Jagielloński/ ze swoim obeliskiem jest symbolem upokorzenia wolnościowych aspiracji narodu. Już komuna zadbała, ażeby każde,

...CO TO ZNACZY?

...o Niepodległość. Jako motto artykułu pozwolę sobie przypomnieć słowa twórcy niepodległego państwa polskiego, J. Piłsudskiego: "Polacy bardzo pragną niepodległości, ale chcieliby, ażeby Niepodległość kosztowała dwa grosze i dwie kropki krwi. A niepodległość jest to wielka sprawa i wymaga wielkich ofiar."

Redaktor

Niepodległość to nie tylko brak zewnętrznej zależności politycznej. Niepodległość to także i przede wszystkim określony stan wewnętrznej organizacji życia społecznego. Mówiąc, że jakiś kraj cieszy się niepodległością mamy na myśli przede wszystkim to, że jego mieszkańcy sami kierują swoimi sprawami. Niepodległość to po prostu własne rządy w własnym domu. "Wicie, co to znaczy być wolnym? - pisał przed ponad stu laty Józef Szujski - stać się zdolnym utworzyć rząd i dokonać reorganizacji społeczeństwa. Ale ten rząd nie może być żadną arlekinadą rządu, ale rządem organicznym, obejmującym wszystko, a reorganizacja nie może być destrukcją, ale budowaniem" /"Kilka prawd z dziejów naszych" /.

Społeczeństwo może rządzić sobą wyłącznie za pośrednictwem państwa. Innej formy całościowej organizacji życia społecznego we współczesnym świecie nie spotykamy i nie wskazuje na to, by kiedykolwiek miało być inaczej. A zatem niepodległość to nic innego jak posiadanie własnego suwerennego państwa. Hasło walki o niepodległość może być wobec powyższego rozumiane tylko w jeden sposób: jako hasło walki o własne państwo.

WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ NIE JEST WALKĄ O JAKIS ABSTRAKCYJNY BRAK ZEWNĘTRZNEJ ZALEŻNOŚCI POLITYCZNEJ. WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ TO WALKA O RZECZ BARDZO KONKRETNA: O WŁASNĄ SUWERENNĄ ORGANIZACJĘ PAŃSTWOWĄ.

Obecnie istniejący system polityczny PRL nie może być uważany za autentyczne państwo polskie. Od chwili swych narodzin stanowi on jedynie instytucjonalną formę sowieckiego panowania w Polsce i - jak tego dowodzą doświadczenia ostatnich czterdziestu lat - nie sposób przystosować go do roli wyrażiciela politycznych interesów społeczeństwa.



większe miasteczko mogło się "pochwalić" swoim pomnikiem wdzięczności. Za to, że nie przyłączone nas do ZSRR-u czy wdzięczności za nie nasze zwycięstwo?

Krzysztof Bińkowski

"ELIMINOWANI SĄ TYLKO EKSTREMISTI!"

Tak mówił gen. Wojciech Jaruzelski do narodu 13 grudnia br. Po żołniersku, otwarcie. Wszystkim Polakom, że nadeszła godzina ciężkiej próby, że egzaminowi temu musimy sprostać i dowieść, że Polski jesteśmy warti.



s/p
JACEK JERZ
żył lat 38

- założyciel radomskiego MKR, członek Zarządu, działacz Konfederacji Polski Niepodległej i Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, w sierpniu 1982 roku ciężko pobity w obozie internowania w Kwidzynie. Zwolniony pod koniec grudnia 82 roku. Zmarł 31 stycznia 1983 r. na zawał serca. Zostawił żonę i 10-letniego wówczas syna.

inspiracją do bezkompromisowych działań na rzecz odzyskania pełnej niepodległości. Społeczeństwo Ziemi Radomskiej powinno pełniej poznać pracę s.p. Jacka Jerza, która nasz region postawiła w gronie najaktywniejszych politycznie województw początku lat osiemdziesiątych.

Zdzisława Podkowińskiego, w roku 1981 szefa KPN R-m
-- Jacek był moim najserdeczniejszym przyjacielem, razem prowadziliśmy KPN w roku 81, potem razem siedzieliśmy w obozie. Jego śmierć była dla mnie szokiem. Poległ walcząc o wolność Ojczyzny. Mówię poległ, dlatego że nie ma wątpliwości co do tego, kto był sprawcą jego śmierci. Będzie nam go zawsze brakowało, a najbardziej chyba w dniu kiedy Polska znów odzyska Niepodległość.



RADOMSKA OFICyna WYDAWNICZA
IMIENIA JACKA JERZA



JAK WSPOMINASZ JACKA ?

MIJAJĄ KOLEJNE LATA OD ŚMIERCI JACKA JERZA, DZIAŁACZA KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ I "SOLIDARNOSCI" ZIEMI RADOMSKIEJ. Z PYTANIEM: JAK WSPOMINASZ JACKA ? REDAKCJA "KONTRY" ZWRÓCIŁA SIĘ DO:

Leszka Meczulskiego, przewodniczącego KPN

-- Niestety nigdy nie danem mi było spotkać Jacka osobiście. Tak się złożyło, że przez cały ten gorący czas /80-82/ siedziałem w więzieniu. Jednakże pamiętam dobrze jego nazwisko. Był niewątpliwie jednym z najbardziej bojących, energicznych, edważnych działaczy. Jego aktywność w KOWZP i zapal w propagowaniu KPN-owskiego programu stabilizacji gospodarczej na Zjeździe "S" w Gdańsku utkwily mi w pamięci. Ubolewam, że nie mógł on dożyć tych czasów, kiedy wszystkie jego wysiłki coraz bardziej zbliżają się do zwycięskiego końca.

Wiesława Mizerskiego, działacza "Solidarności" ZR, obecnie pełnomocnika senatora Stefana Bembińskiego

-- Wspominam go jako inicjatora i założyciela NSZZ "S" w Regionie Radomskim. Jego postawa i zaangażowanie w tworzenie Związku były siłą motoryczną dla ówczesnego MKR-u. Jego śmierć po okresie internowania była dla nas wszystkich wielką stratą. Odszedł człowiek, któremu region wiele zawdzięcza, człowieka, którego zastąpić nie można.

Jacka Kołodziejewskiego, obecnie przewodniczącego Komisji Zakładowej "S" w PSS "Społem", członka Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej

-- Mime tego, co o Jacku mówiła ówczesna propaganda komunistyczna, był on wspaniałym człowiekiem bezgranicznie oddanym walce o Niepodległość Ojczyzny w szeregach KPN, jak i "Solidarności". Jego odejście wytworzyło próżnię, której wypełnić nie można. Szkoda, że teraz nie ma w naszych szeregach takich ludzi.

Jana Rajczaka, wiceprzewodniczącego NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska w latach 1980-81, obecnie przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej

-- Jacek to szczególna postać i osobowość radomskiej "S" lat 1980-81. Otwarty umysł. Petrafil łączył działalność związkową i polityczną. Zainicjował wiele akcji, często o zasięgu krajowym. Ich cel był jednoznaczny. Jacek bardzo starannie i pracowicie przygotowywał się do swoich publicznych wystąpień. Jeśli sprawę stworzył, to zrobił wszystko aby ją zakończył. Ten upór i konsekwencja jednemu mu oddanych do końca zwolenników, chociaż byli i tacy, którzy jego metod pracy związkowej nie popierali. Do dziś jednak pamięć o Jacku jest dla wielu

Pamięci Jacka Jerza

Do syna Michała

Pokochoj ludzi mój mały
pokochoj ich

Wtedy, gdy przyjdą
jak straszny keszmar
w ciężkich buciarach
pegenia Twojego ojca
w zaśniętym las...

Pokochoj ludzi mój mały
pokochoj ich

Wtedy, gdy gnani
nieznaną obawą będą go kryć
we własnych plugawych nerach
przed Twym dziecięcym pytaniem
kiedy wrócisz mój tato,
kiedy wrócisz...?

Pokochoj ludzi mój mały
pokochoj ich

Wtedy, gdy ojciec wróci do ciebie
na długość ręki, aż zmęczona
opadnie na zawsze
nie dźwignięta, pękniętym sercem..

Pokochoj ludzi mój mały
pokochoj ich

I wtedy, gdy będziesz musiał
zaciśnąć mocne powieki,
by nie rezsypały się z oczu
tak bardzo ostre szkielek żez.

Pokochoj ludzi mój mały,
bo przyjdzie dzień
gdy Twoja miłość zdławi ich...

"KONTRA" - dwutygodnik KPN 15-31 stycznia 1990.
Redaguje Kolegium, wyd. A, oddano do druku 15-1.
Adres Redakcji: Biuro KPN Radom, ul. Lekarska 1
Dziękujemy: Walckowi i Sławkowi za papier,
pani Basi za 2000.